



Ewa Marszałek

# FRANEK i Wojna

Ilustracje:  
Julia Sarapata de Carvalho

# FRANEK



# Wojna

Ewa Marszałek

Ilustracje: Julia Sarapata de Carvalho

Copyright by Ewa Marszałek, 2022

Ilustracje: Julia Sarapata de Carvalho

Redakcja: Paulina Zyszczyk – Zyszczyk.pl

Skład: Andrzej Zyszczyk – Zyszczyk.pl

Skład okładki: Przemysław Ciesielski

Korekta: Natalia Kocot – Zyszczyk.pl

Konsultacja psychologiczna: dr Barbara Wiśniewska

Konsultacja marketingowa: Consulting Adam Plutowski 

Wydanie I

ISBN 978-83-965806-2-7

Wszystkie prawa zastrzeżone. Przedruk, kopiowanie lub rozpowszechnianie w formie audio całości albo fragmentów książki wyłącznie za pisemną zgodą autorki.

Zapraszamy do naszego sklepu: [hulkybulky.pl](http://hulkybulky.pl)



**bliżej  
przedszkola**



**Pani Monia**



**Mali  
czytelnicy**





*Dla Oskarka, Sary i Kaiego.  
Mama*

## Świat, rok 2746

Franek żył w czasach, w których ludzkość i zwierzęta rozumiały się wzajemnie i nikt nie znał znaczenia słowa **wojna** – nikt poza mrówkami.



# Rozdział I

## Seledynowa mrówka

– Mamo, co to jest **wojna**? – zapytał pewnego dnia Franek.

Pani Gabriela Spokojna nigdy wcześniej nie słyszała tego słowa. Bo skąd? Świat, w którym żyła wraz z mężem i synkiem, był bajką, tylko taką prawdziwą. Ludzie już od trzech wieków egzystowali w zgodzie z naturą. Co więcej, od kiedy nauczyli się rozmawiać ze zwierzętami, zniknął podział na świat ludzi i świat zwierząt. Wszyscy stali się jedną wielką rodziną.

Gdyby ktoś powiedział mamie Franka, że kiedyś ludzie jedli mięso, a zwierzęta polowały na siebie nawzajem – na pewno by nie uwierzyła.

– Nie wiem, co to jest **wojna**, synku. A od kogo usłyszałeś to słowo?



– Od mrówki Mirandy. Odwiedziła mnie wczoraj wieczorem. Była naprawdę fajna.

– A więc spodobała ci się kolejna mrówka. – Mama zachichotała.



Franek był znany z fascynacji tymi pracowitymi owadami. Świetnie znał ich język i zwyczaje.

Potrafił godzinami obserwować mrowiska. Zawsze czuł, że te stworzenia skrywają jakąś wielką tajemnicę. Już od dawna umiały się komunikować z ludźmi, ale nigdy nie urządzały sobie z nimi pogawędek. Dlatego Franek tak się zdziwił, gdy poprzedniego dnia zobaczył przed sobą samotną seledynową mrówkę, która chciała z nim porozmawiać.

Pani Gabriela zauważyła, że spotkanie owej „fajnej” mrówki bardzo poruszyło jej syna, dlatego spoważniała i cierpliwie czekała na szczegóły. Nie musiała czekać długo – Franek zaraz wszystko opowiedział.

– Nie chodzi o to, że mi się spodobała, mamo, tylko o to, że mnie zaintrygowała.

– A z jakiego gatunku pochodziła? – zapytała rzeczowo pani Gabriela.

– Sęk w tym, że to musiała być przedstawicielka jakiejś zupełnie nowej grupy.





Mama Franka wiedziała, że nowy gatunek mrówki to dla jej syna kolejne interesujące wyzwanie. Na pewno będzie chciał wszystkiego się o niej dowiedzieć.

– Była zielona, miała ładne, seledynowe ciało i nosiła kamizelkę zrobioną z grubych liści. A na głowie miała czeppek, taki jak do pływania, tylko widać było, że jest dla niej za duży i zbyt sztywny.

– Mrówka w zielonej kamizelce i czepku? Tego jeszcze nie było! – Mimo że pani Gabriela wolała poznawać nowe gatunki ziół i przypraw, rozumiała ekscytację swojego dziecka. – A po co ta mrówka nieznanego gatunku do ciebie przyszła?

– No właśnie przyszła prosić o pomoc dla tej swojej **wojny**.

Pani Gabriela uznała, że **wojna** musi być jakąś przyjazną osobą w potrzebie.

– I zgodziłeś się pomóc? – zapytała.



– Pewnie! I to od razu!

– O! To bardzo miłe z twojej strony. Wspieranie innych jest czymś dobrym. Następnym razem, gdy zobaczysz ową fajną mrówkę, koniecznie zapytaj, jak mógłbyś pomóc tej **wojnie**, aby ją uszczęśliwić.

Chłopiec wypatrywał seledynowego stworzonka przez cały dzień. Już nie mógł się doczekać, aż w końcu będzie mógł zacząć pomagać. Mrówka pojawiła się dopiero po zmroku. Weszła do pokoju Franka bezszelestnie i przycupnęła na biurku. Nie wiadomo dlaczego, mówiła szeptem.

– Śpisz? – zapytała po cichu.

– Nie, czekałem na ciebie. Cieszę się, że znów przyszłaś.

– Wczoraj obiecałeś pomóc. Jesteś gotowy?



– Oczywiście. Moja mama bardzo mnie zachęca, abym pocieszył **wojnę**. Powiedz mi tylko, co mam zrobić, aby uszczęśliwić twoją przyjaciółkę, a od razu zacznę działać.



Mrówka nie wiedziała, co powiedzieć. Przecież **wojna** to żadna przyjaciółka – wręcz przeciwnie. Może Frankowi chodziło o inne mrówki z jej gatunku?

– Franku, nie do końca rozumiem, o którą z moich przyjaciółek ci chodzi. Musisz wiedzieć, że jest nas wiele. My, seledynowe mrówki, wykonujemy wspólnie jedno trudne zadanie: chronimy świat.

Tego Franek się nie spodziewał. Nie miał pojęcia, po co się chroni świat. No i przed kim? Skoro jednak mrówka powiedziała, że chroni świat, to znaczy, że chroni i kropka.

– A **wojna** też chroni świat? – zapytał zaintrygowany chłopiec.

– No jasne, że nie – odparła mrówka.

– To ty i **wojna** nie jesteście przyjaciółkami?

– Oczywiście, że nie! – zaprzeczył seledynowy owad z całą stanowczością.

Dla Franka wniosek był tylko jeden.

– Mrówko, jeśli **wojna** nie ma przyjaciół i nie chroni świata, to pewnie siebie też nie umie obronić.

Sześcionożne stworzenie szeroko otworzyło oczy ze zdziwienia, a Franek mówił dalej:

– A to z kolei oznacza, że ta **wojna** potrzebuje mojej pomocy dużo bardziej, niż myślałem. Chodźmy do niej od razu!

Mrówka osłupiała i tylko obserwowała, jak Franek wyskoczył z łóżka, ubrał się, złapał szkolny plecak, w którym trzymał wszystkie swoje skarby (czyli narzędzia do obserwacji mrowisk), i ruszył w kierunku wyjścia.

– To co, idziemy czy nie? – ponaglił swoją nową koleżankę.

– Najpierw powinniśmy porozmawiać. Chcę, abyś zrozumiał, o co chodzi – rzekła poważnie.

– Wszystko opowiesz mi po drodze – odpowiedział w pośpiechu Franek.

– A nie powiesz swojej mamie, że wybierasz się w podróż?

– No tak, masz rację – przyznał chłopiec. – Zostawię jej karteczkę, a potem wyruszymy.

## O autorce



Ewa Marszałek (urodzona w 1980 roku w Tczewie) – z wykształcenia polonista i socjolog, absolwentka Wydziału Filologiczno-Historycznego oraz Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Zawodowo związana

z branżą IT. Humanistyczne pasje realizuje, pisząc bajki dla trojga swoich dzieci. Zadebiutowała w 2021 roku opowieścią wigilijną pod tytułem *Pajaczek ze stajenki betlejemskiej*.

# Spis treści

Rozdział I. Seledynowa mrówka 6

O autorce 14